

Ks. Jacek URBAN

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO POPIERANIA PRASY KATOLICKIEJ (1912–1916)

Wiek XIX, nazwany stuleciem pary i elektryczności, był także stuleciem prasy. Prasa stała się potęgą. Czytanie prasy stało się znakiem czasu. Dzienniki odpowiadały potrzebom ludzi współczesnych – najpierw, żeby wiedzieć, a następnie, żeby wiedzieć prędko. Prasa stała się czymś codziennym, powszechnym i niezbędnym. Urabiała sposób myślenia i wypowiedane sądy. Gazeta stała się – jak mówiono – towarzyszem domu, przyjacielem poufałym, doradcą praktycznym i codziennym.

Także w środowiskach kościelnych zdawano sobie sprawę, że takiej siły nie można lekceważyć. Papież Leon XIII miał powiedzieć, że prasa katolicka to ciągle apostołstwo, ciągle misje. Papież Pius X, jeszcze jako patriarcha wenecki, występując w obronie katolickiego dziennika „La Difesa”, powiedział: „Nie będę żałował żadnej ofiary, aby utrzymać dziennik. Jeśliby była potrzeba, oddam na ten cel pierścień, krzyż i płaszcz kardynalski”. Z Wiednia do Galicji docierały wieści o wzrastającym ruchu na rzecz prasy katolickiej, na czele którego stał jezuita o. Wiktor Kolb.

Także Galicja przeżywała gwałtowny rozkwit prasy. Z prasy codziennej do największego znaczenia doszły: „Naprzód”, „Kurier”, „Monitor”, „Reforma”, „Słowo”. Strona katolicka wielokrotnie zwracała uwagę na niebezpieczeństwo liberalnych gazet, zarówno galicyjskich, jak i wiedeńskich. Prasie liberalnej przypisywano postępy laicyzacji życia oraz odwrócenie części inteligencji od Boga i Kościoła. Pojawiło się kilka tygodników katolickich, ale zwracano uwagę na znaczenie dziennika katolickiego, którego ciągle brakowało. Próby utworzenia takiego dziennika kończyły się niepowodzeniem. Podejmowali je ludzie światli i święci. W roku 1900 św. Józef Bilczewski, wespół ze św. Józefem Sebastianem Pelczarem i ks. Józefem Teodorowiczem założyli dziennik katolicki

„Przedświt”¹. Bł. ks. Józef Gorazdowski przez kilka lat prowadził „Prawdę”. Przetrwały skierowane do inteligencji katolickiej: „Czas”, „Głos Narodu”, „Gazeta Narodowa”, „Słowo Warszawskie”, a dla robotników: „Postęp” i „Myśl Robotnicza”. Brakowało jednak dziennika katolickiego, który by w pełni reprezentował stanowisko Kościoła katolickiego. Wymienione tytuły dzienników związane były z określonymi poglądami, ale ich programy nie w pełni były uznawane za reprezentatywne dla Kościoła.

Niepowodzenie podejmowanych prób uświadomiło tym, którym bliski był temat prasy katolickiej, że pojedyncze próby są skazane na niepowodzenie. Należało szukać szerszej podstawy, działając wspólnie. W tym kierunku poszły dwie inicjatywy: lwowska i krakowska. W styczniu 1911 roku we Lwowie przy katedrze obrządku ormiańskiego powstało Bractwo Wydawnicze św. Józefa. Cel bractwa to przede wszystkim szerzenie oświaty i wiedzy religijnej wśród ludu. Środkiem do osiągnięcia tego celu były planowe i tanie wydawnictwa najlepszych książek i pism katolickich. Obowiązki prezesa bractwa przyjął na siebie książę Paweł Sapieha². Następnie bractwo zwróciło się o pomoc do biskupów galicyjskich. W styczniu 1911 r. na konferencji episkopatu, która odbyła się w pałacu arcybiskupów lwowskich, biskupi galicyjscy udzielili wsparcia nowemu dziełu, a już 24 lutego 1911 r. papież Pius X bractwo potwierdził osobnym *breve*. W krótkim czasie, bo w ciągu trzech pierwszych lat istnienia, bractwo liczyło w Galicji kilka tysięcy członków. Składka roczna wynosiła trzy korony. Osoby uiszczające składki otrzymywały rocznie cztery książki³. Zachęczone powodzeniem bractwo zamierzało redagować także własne czasopismo w formie miesięcznika. Siedziba Bractwa Wydawniczego św. Józefa znajdowała się najpierw w domu przy ul. Skarbkowskiej 23, a następnie przy ul. Ossolińskich 16 we Lwowie⁴. W ten sposób Lwów stał się siedzibą bractwa skupionego na szerzeniu dobrych książek katolickich. Natomiast w Krakowie jako drugim, najpoważniejszym po Lwowie mieście galicyjskim, dojrzała idea utworzenia stowarzyszenia promującego prasę katolicką.

¹ J. Wołczański, *Biogram i bibliografia prac drukowanych bł. J. Bilczewskiego za lata 1888–1929*, [w:] *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Kraków 2003 [Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 16], s. 19.

² Prócz Pawła Sapiehy, do zarządu bractwa weszli: Kazimierz Chłapowski, ks. Wincenty Czajkowski, dr Bronisław Dembiński, o. dr Antoni Górnisiewicz i prof. Bolesław Wicherkiwicz.

³ W grudniu 1912 r. członkom bractwa rozesłano następujące książki: *Życie Pana naszego Jezusa Chrystusa* (cz. 2), *Najświętsza Maryja Panna w tajemnicach Różańca św.*, *Ku nauce i rozrywce* oraz *Kalendarz Bractwa św. Józefa na rok 1913*.

⁴ *Polecenie Bractwa Wydawniczego św. Józefa we Lwowie*, „Notifications” 1913, s. 11.

Geneza

Sposobnością podjęcia tematu stał się Katolicki Zjazd Skargowski w Krakowie, zorganizowany w dniach 25–27 września 1912 r. Okazją było 300. rocznica śmierci ks. Piotra Skargi. Na czele zjazdu stanęli: książę–biskup krakowski Adam Stefan Sapieha, prof. Stanisław Tarnowski, hr. Stanisław Henryk Badeni i dr Władysław Pec. Poszczególne ośrodki reprezentowali: ks. W. Chotkowski (Kraków), ks. M. Godlewski (Warszawa), ks. J. Kłós (Poznań), ks. St. Adamski (Poznań), ks. J. Londzin (Cieszyn) i A. Napieralski (Bytom). Udział w zjeździe zgłosiło 614 osób ze wszystkich trzech zaborów, ponadto z Niemiec i Rosji⁵ Kancelaria zjazdu znajdowała się w Krakowie, przy ul. św. Tomasza 35, w redakcji „Głosu Narodu”. Posiedzenia zjazdu miały się odbyć w krużgankach dominikanów krakowskich. W programie przygotowanym i przedstawionym przez Biuro Prasowe Katolickiego Zjazdu Skargowskiego w Krakowie znalazło się wiele kwestii. Tematem przewodnim zjazdu było: *Duch Skargi a obecne położenie katolicyzmu w Polsce*. Wyrażano przekonanie, że zjazd przyczyni się do wskrzeszenia ducha Skargi w Polsce i do jej odrodzenia. Według programu pierwszy dzień zjazdu rozpocznie się mszą św. w katedrze na Wawelu. W tematykę zjazdu wprowadził hr. Stanisław Tarnowski. Następnie zapowiedziano sześć referatów. Ostatni z nich miał wygłosić książę Franciszek Radziwiłł pt. *Ważniejsze potrzeby prasy katolickiej*. Zapowiedziano również, że 27 września projektowana jest poufna konferencja przedstawicieli prasy katolickiej. Szczegóły konferencji miały być oznajmione w trakcie zjazdu⁶.

Dnia 25 września 1912 r. książę Franciszek Radziwiłł wygłosił referat pt. *Znaczenie i potrzeby prasy katolickiej*⁷. Referent najpierw mówił o znaczeniu prasy w ogóle, następnie omówił potrzeby prasy katolickiej. Zamiarem referenta było wprowadzenie w problematykę, ale także podjęcie działań. Po referacie w jednomyślnie uchwalonej rezolucji napisano:

Katolicki Zjazd Skargowski pochwała myśl założenia Związku dla popierania prasy katolickiej pod protektorem episkopatu i gorąco zaleca wszystkim katolików do przystąpienia do tego Związku dla moralnego i materialnego poparcia jego celów.

Na dzień 27 września 1912 r. zapowiedziano poufną konferencję w mieszkaniu księcia Franciszka Radziwiłła. Przybyli zaproszeni publi-

⁵ Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (dalej: AKKK), b. sygn.: Spis członków Zjazdu Skargowskiego w r. 1912.

⁶ Program Katolickiego Zjazdu Skargowskiego w Krakowie.

⁷ *Znaczenie i potrzeby prasy katolickiej. Referat wygłoszony na Zjeździe Skargowskim w Krakowie, dnia 25 września 1912 roku przez księcia Franciszka Radziwiłła*, Kraków 1912, nakładem Autora z przeznaczeniem na dochód Katolickiego Funduszu Prasowego. Broszurę wydrukowano w Drukarni „Głosu Narodu” w Krakowie.

cyści katolicy. Ludzie, których zaproszono, zgodzili się udzielić poparcia dla idei założenia związku prasowego dla popierania prasy katolickiej pod protektoratem episkopatu i postanowili zachęcić wszystkich katolików do czynnego poparcia tej inicjatywy. Postawiono wniosek, aby zebrani na konferencji słowem i piórem starali się propagować Związek Prasowy dla Popierania Prasy Katolickiej. Wyrażono też życzenie, aby inicjatorzy Związku Prasowego przygotowali tekst statutu, przedłożyli go episkopatowi do aprobaty i uzyskali pozwolenie rządowe. W trosce o nadanie inicjatywie jak najszerzego wymiaru postanowiono, aby Związek po ukonstytuowaniu wszedł w porozumienie z ważniejszymi katolickimi ośrodkami wydawniczymi. Dla urzeczywistnienia tych postanowień zdecydowano powołać do życia biuro informacyjne dla polskiej prasy katolickiej. Zadaniem biura miało być dostarczanie informacji prasie polskiej o życiu katolickim oraz dostarczenie informacji o sprawach Kościoła katolickiego w Polsce prasie zagranicznej. Następnie konferencja miała dokonać wyboru komitetu organizacyjnego, którego zadaniem byłoby doprowadzenie do utworzenia biura. Wstępnie zaproszono do niego m. in. dra A. Beaupré, dra L. Caro, prałata J. Kłosa, dra F. Konecznego, hr. H. Krasieńskiego, ks. J. Londzina, ks. K. Nikiela, o. Pawelskiego, księcia F. Radziwiłła, prałata Rokosznego, prof. Straszewskiego, prof. Strońskiego. W dalszej części spotkania przewidziano referat dra Beaupré na temat organizacji polskich dziennikarzy i publicystów katolickich na wzór Verband der christlichen Presse w Wiedniu oraz referat o. Pawelskiego na temat wydawnictw periodycznych⁸.

Nie znamy faktycznego przebiegu konferencji. Niemniej jedną z pierwszych decyzji była skierowana do wszystkich katolików drukowana zachęta do założenia towarzystwa mającego na celu popieranie moralne i materialne prasy katolickiej. Założono tymczasowy komitet, do którego weszli książe Franciszek Radziwiłł i ks. dr Karol Nikiel. Ustalono, że po zgłoszeniu odpowiedniej liczby członków zostanie zwołane zebranie, które ułoży statut i prześle go do zatwierdzenia. W związku z tym przygotowano osobny druk z datą 25 września 1912 r., z informacją na karcie pierwszej i deklaracją na drugiej. Członkiem towarzystwa mógł być każdy katolik, który zobowiązał się do złożenia na ten cel przynajmniej 1 korony rocznie albo 50 koron jednorazowo. „Kto się zgadza na powyższy projekt, raczy podpisać obok umieszczoną deklarację i doręczyć ją w Prezydium wiecu skargowskiego albo przesać na ręce jednego z podpisanych”. Natomiast tekst deklaracji przyjął następującą formę:

⁸ AKKK, b. sygn.: Porządek dzienny na konferencję poufną w kwestiach publicystyki katolickiej dnia 27 września 1912 r. o godz. 3-iej po południu w mieszkaniu J. O. X. Franciszka Radziwiłła.

Oświadczam niniejszem, że przystępuję do mającego powstać Stowarzyszenia dla popierania prasy katolickiej i zobowiązuję się do składania na ten cel ... Koron rocznie.

Do deklaracji dołączono przekaz pocztowy na rachunek czekowy w c. k. Urzędzie Pocztowych Kas Oszczędności we Wiedniu (nr 18.507). Posiadaczem rachunku był ks. Karol Nikiel z dopiskiem: „fundusz prasowy, Kraków”.

Do Zarządu Głównego Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej weszli: książe Franciszek Radziwiłł jako prezes, ks. dr Karol Nikiel jako wiceprezes, Henryk Trzeciak jako skarbnik, ks. Józef Mazurek jako sekretarz. Członkami Zarządu zostali: hr. Henryk Krasiński, Antoni Mazanowski, ks. dr Adam Podwin, Feliks Koneczny, ks. Kazimierz Bisztyga TJ, ks. Władysław Czencz TJ, Cezary Zawitowski, ks. Władysław Staich, prof. Witold Rubczyński, ks. dr Jan Korzonkiewicz, Jan Puchałka, Florian Popiel⁹

Ustalono pięć form uczestnictwa w Towarzystwie. Z każdą związano określoną opłatę członkowską. Członek–uczestnik zobowiązany został do wpłaty rocznie 1–2 koron, członek wspierający rocznie 2–100 koron, członek czynny od 100 do 500 koron, członek założyciel jednorazowo od 500 do 1000 koron, a członek dobrodziej od 1000 do 10 000 koron.

Na czele Towarzystwa postawiono zarząd główny z siedzibą w Krakowie, złożony z 12 członków, oraz radę nadzorczą, złożoną z pięciu członków. W zarządzie głównym zasiadali również zastępcy ordynariatów biskupich rzymskokatolickiego i ormiańskokatolickiego. O najważniejszych sprawach miało rozstrzygać walne zgromadzenie. Zarządowi głównemu podlegały koła miejscowe w miastach i wioskach. Protektorem Towarzystwa został książe-biskup krakowski Adam Stefan Sapieha, a w przyszłości każdoczesny biskup krakowski.

Podjęto prace nad statutem Towarzystwa. Ks. Nikiel, opracowując statut, miał w ręce broszury poświęcone istniejącej od 1894 r. Die St. Josef Bücherbruderschaft in Klagenfurt¹⁰. Z wydawnictwem tego Towarzystwa związany był ks. dr Jan Korzonkiewicz. Projekt ten opatrzył swoimi uwagami dr Leopold Caro, znany adwokat krakowski. W liście do ks. Ni-

⁹ Większość członków zarządu mieszkała w Krakowie. Książe F. Radziwiłł rezydował przy ul. Straszewskiego 20; F. Popiel – przy ul. Jagiellońskiej 5; ks. Czencz – przy kościele św. Barbary; ks. Bisztyga – przy ul. Kopernika 26; W. Rubczyński – przy pl. Jabłonowskich 4; R. Dyboski – przy ul. Kremerowskiej 4; F. Koneczny – na Salwatorze; A. Mazanowski – przy ul. Długiej 9; J. Puchałka – przy ul. św. Tomasza 37; ks. W. Staich i ks. J. Korzonkiewicz – przy pl. Mariackim 7. Ks. J. Mazurek był wikariuszem w parafii św. Floriana w Krakowie, a następnie na Salwatorze. Poza Krakowem mieszkał książe Paweł Sapieha (Siedliska) i hr. Henryk Krasiński (Mszana Dolna).

¹⁰ *Die St. Josef Bücherbruderschaft in Klagenfurt*, Klagenfurt 1907; *Verschiedene Ansichten über St. Josef Bücherbruderschaft und Borromäusverein*, Klagenfurt 1909.

kla sugerował, aby zarówno podanie do Namiestnictwa, jak i każdy z pięciu odpisów statutu opatrzyć kilkoma podpisami. Dnia 12 lipca 1913 r. ks. Nikiel posłał podanie wraz z projektem statutu do zatwierdzenia rządowego¹¹. Statut Towarzystwa uzyskał zatwierdzenie Namiestnictwa re-skryptem z 30 lipca 1913 r.

Działalność

Po zatwierdzeniu statutu Towarzystwo mogło przystąpić do wyboru pierwszego zarządu głównego. Dnia 3 października doszło do zebrania konstytuującego. Zaproszenie wystosowano do tych osób, które podpisały podanie o zatwierdzenie statutu. Odbyło się ono w mieszkaniu księcia Franciszka Radziwiłła w Krakowie, przy ul. Straszewskiego 20¹². Bez mała dwa tygodnie później (14 X 1913) w „Notificationes” umieszczono odezwę skierowaną do duchowieństwa w sprawie prasy katolickiej:

Nie ulega wątpliwości, że dobra, szczerze katolicka prasa niezmiernie może oddać usługi Kościołowi św. w jego działalności duszpasterskiej i społecznej. Niestety wielka i potężna prasa znajduje się przeważnie w obozie wrogim Kościołowi. Ten smutny objaw spostrzegamy również i w naszym kraju. Dzienniki szczerze katolickie nie mogą przyjść do znaczenia przeważnie z braku dostatecznego poparcia moralnego i materialnego ze strony ogółu katolickiego. Dotychczas bowiem zostawiono troskę o byt dzienników katolickich ofiarnym jednostkom, które mimo chwalebnych wysiłków temu ciężarowi podolać nie zdołały. Musimy zatem wszyscy większą zwrócić uwagę na prasę i użyć jak najsilniejszego wsparcia moralnego i materialnego prasie katolickiej codziennej i periodycznej. Jako drogę ku temu najpewniejszą wskazujemy Wielebnemu Duchowieństwu:

1. Rozszerzać wszędzie dobre katolickie dzienniki i pisma. Usuwać pisma złe, przewrotne, niemoralne i szerzące indyferentyzm religijny.

2. Popierać materialnie prasę katolicką. W tym celu zachęcamy Wielebne Duchowieństwo do przystąpienia ze składkami miesięcznymi do funduszu prasowego kapłanów diecezji krakowskiej. Gorąco też polecamy gorliwości Wielebnego Duchowieństwa nowo powstałe Towarzystwo dla popierania prasy katolickiej i wydawnictw katolickich z siedzibą tymczasową w Krakowie, Franciszkańska 3.

Uznając ważność i konieczność prasy katolickiej, zarządzamy też co następuje: W uroczystość WW. Świętych d. 1 listopada każdego roku zebrać we wszystkich kościołach parafialnych, filialnych i zakonnych składkę na popieranie prasy katolickiej, zamiast dotychczasowej składki na rzecz Małego Seminarium. Składkę tę należy wiernym zapowiedzieć w poprzedzającą niedzielę i gorąco zachęcić wiernych, aby nie żalowali grosza na cel tak ważny i doniosły. Zebrane składki zechcą Wielebni Rządcy kościołów nadesłać do Książęco-Biskupiego Konsystorza¹³

¹¹ AKKK, b. sygn.: Dr L. Caro do ks. kanclerza K. Nikła (12 VII 1913).

¹² AKKK, b. sygn.: Zaproszenie na spotkanie 2 X 1913 r. podpisane przez księcia F. Radziwiłła i ks. K. Nikła.

¹³ *W sprawie prasy katolickiej*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 1913, s. 73.

Rękopis odezwy do duchowieństwa był znacznie radykalniejszy niż ostatecznie wydrukowana odezwa. W jej pierwotnej wersji zapisano m.in.:

Kupujcie i rozszerzajcie dobre pisma, a usuwajcie złe. Przypominajcie to wiernym na ambonie, w konfesjonale, w szkole, na zebraniach, na wiecach, w rozmowach towarzyskich, w podróży, w domu, jednym słowem zawsze i wszędzie. Nie żałujcie nigdy trudu w tym celu.

Za godne polecenia uznano prenumerowanie i czytanie następujących czasopism: „Głos Narodu”, „Prawda”, „W blasku Prawdy”, „Wieniec”, „Pszczółka”, „Ojczyzna”, „Nowy Dzwonek”, „Słowo Polskie”, „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Niedzielną”, „Echo Przemyskie”. Z kolei rękopis odezwy przestrzegał przed czytaniem takich pism, jak „Nowa Reforma”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Nowiny”, „Przyjaciół Ludu”, „Gazeta Wieczorna”, „Wiek Nowy”, „Naprzód”, „Prawo Ludu” itd.¹⁴:

Nie jest wskazanem wyliczanie imienne tych pism na ambonie. Ale znajdziecie dosyć innych sposobów i środków, ażeby popierać pisma dobre, a zwalczać złe i niepewne. Na wielką pochwałę zasługuje postępowanie tych kapłanów, którzy weszli w porozumienie z właścicielami trafik, sklepów katolickich, lokalów katolickich, z naczelnikami stacji kolejowych, jednym słowem z zaufanymi ludźmi i przy ich pomocy i współdziałaniu rozszerzają na wielką skalę pisma katolickie.

Książe-biskup Sapieha wezwał również do materialnego poparcia prasy katolickiej. Nie wystarczy tylko prenumerować gazety katolickie:

Ostatnie doświadczenia przekonały nas, aż nadto dowodnie, że jednorazowe wsparcie nie wystarczy. Gdy żydzi i liberałowie nie żałują pieniędzy na swoją prasę, to i nam trzeba to zrozumieć, że musimy równieżłożyć pieniądze na naszą prasę katolicką, jeżeli chcemy, ażeby ona wytrzymała zaciętą konkurencję z prasą liberalną.

W końcowej części listu książę-biskup przedstawił Towarzystwo dla Popierania Prasy Katolickiej. Głównym celem tego Towarzystwa winno być zbieranie funduszy na prasę katolicką:

Chcielibyśmy, ażeby to towarzystwo organizacją swoją objęło cały kraj. Nie pojedyncze osoby, ale Towarzystwo obejmuje całą akcję w swoje ręce. Nie będzie więc nieufności i uprzedzeń na tle osobistym. Ufamy, że przy pomocy wszystkich biskupów galicyjskich uda się nam razem. W tym celu polecamy w uroczystość Wszystkich Świętych 1 listopada b.r. zebrać we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych składkę na popieranie prasy katolickiej, zamiast składki na Małe Seminarium. Składkę tę należy zapowiedzieć już w niedzielę 26 października. Pouczyć wiernych o znaczeniu prasy katolickiej na wszystkich mszach św. i zachęcić gorąco wiernych do ofiarności.

¹⁴ Taką samą listę, uzupełnioną o „Monitor”, umieszcza także X. M. Z. w artykule *Potęga prasy*, zamieszczonym w „Polskiej Gazecie Kresowej” w Złoczowie 24 IV 1914 r. (r. 2, nr 11, s. 1).

Zachęcał do tworzenia miejscowych kół Towarzystwa. Szkic stosownego kazania podano w Notyfikacjach. Rzeczą duszpasterzy będzie zmodyfikować to przemówienie stosownie do potrzeb miejscowych, lub bez zmiany je wygłosić. Do Notyfikacji dołączono statut Towarzystwa. We wszystkich sprawach polecał odnosić się do Zarządu Głównego Towarzystwa.

Dnia 13 października 1913 r. książe Franciszek Radziwiłł i ks. dr Karol Nikiel powiadomili zainteresowanych o wyborze pierwszego głównego zarządu. Prosząc o przyjęcie wyboru, zawiadamiali, że pierwsze posiedzenie zarządu głównego, zapowiedziane na 15 października 1913 r., odbędzie się w kancelarii Książęco-Biskupiego Konsystorza Krakowskiego¹⁵. W programie znalazły się wybory prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika oraz dyskusja na temat sposobów pozyskiwania członków i funduszków dla Towarzystwa¹⁶. Zarząd wezwał duchowieństwo i działaczy katolickich, aby tworzyli koła miejscowe. Za dostateczną liczbę członków do utworzenia koła uznano 10 osób. Wszelkie przesyłki listowe i pieniężne zalecano kierować na adres: Zarząd Główny Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie, ul. Franciszkańska 3¹⁷. Pojawiły się koperty z nadrukiem Towarzystwa.

Dnia 27 października 1913 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego Towarzystwa postanowiono rozesłać projekt odezwy w sprawie Towarzystwa z prośbą o naniesienie uwag¹⁸. Odezwę tę przyjęto dnia 10 listopada 1913 r. Wzywała ona do moralnego poparcia prasy katolickiej. Negatywną formą tego poparcia miało być odrzucenie prasy liberalnej, pozytywną natomiast – lektura dobrych, katolickich gazet. Jasno określono, że celem Towarzystwa jest zbieranie funduszków na prasę katolicką, którą zamierzano objąć cały kraj¹⁹.

W listopadzie 1913 r. zarząd posługiwał się już pieczętą z napisem „Tow. dla popierania prasy katolickiej i wydawnictw katol. w Krakowie, ul. Franciszkańska 3”. W końcu tegoż roku nakładem Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej opublikowany został – czcionkami drukarni „Głosu Narodu” – *Statut Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej i Wydawnictw Katolickich*, z siedzibą w Krakowie²⁰.

Idąc po myśli statutu, którego paragraf 20 głosił, że zastępcy rzymskokatolickich i ormiańskokatolickich ordynariatów biskupich w Galicji mają prawo zasiadać w zarządzie głównym Towarzystwa z głosem sta-

¹⁵ AKKK, b. sygn.: Reskrypt Namiestnictwa z 30 VII 1913 r. (L. XIII a. 2391).

¹⁶ AKKK, b. sygn.: Zaproszenie dla powołanych do Zarządu Towarzystwa (13 X 1913).

¹⁷ AKKK, b. sygn., Odezwa Towarzystwa Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie.

¹⁸ AKKK, b. sygn.: Pismo Towarzystwa z 8 XI 1913 r. (L. 10).

¹⁹ AKKK, b. sygn.: Odezwa Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej (10 XI 1913).

²⁰ *Statut Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej i wydawnictw katolickich*, Kraków 1913.

nowczym, prezydium Towarzystwa zwróciło się 4 grudnia 1913 r. do ordynariatów biskupich z prośbą o zamieszczenie w diecezjalnej kurrendzie załączonej odezwy, skierowanej do miejscowego duchowieństwa. Pismo skierowano do ordynariatów biskupich we Lwowie, Przemyślu i Tarnowie²¹. Delegatem książęco-biskupiego ordynariatu w Krakowie został ks. dr Adam Podwin. Tegoż dnia Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie zwrócił się do katolików polskich z odezwą o poparcie dla rozwoju prasy katolickiej:

Kto chce walczyć skutecznie i zwyciężać pragnie, musi nowoczesnej używać broni. Uderzmy się w piersi, Polacy Katolicy, i uprzytomnijmy sobie, żeśmy nie umieli wyzyskać oręża najbardziej nowoczesnego: prasy. Co więcej, dopuściliśmy, żeby wrogowie Kościoła władali nią przeciw nam niemal niepodzielnie. Plenią oni tą największą potęgą współczesnej kultury, prasą, ducha katolickiego z życia publicznego i prywatnego. A my zaiste nie wojujemy prasą tak, jakby należało. Niechże to się zmieni! Do szeregu, Rodacy i Katolicy! Oto nawołuje nas głos samego Namiestnika Chrystusowego Ojca św. Piusa X słowami wypowiedzianymi do pewnego dziennikarza francuskiego: „Jakoś ludzie nie chcą zrozumieć, jak ważną jest w naszych czasach prasa. Ani duchowieństwo, ani wierni nie zajmują się nią tak, jak tego potrzeba wymaga... Dzisiaj lud chrześcijański bałamuci się, truje i niszczy przez bezbożne gazety [...]. Na próżno będziecie budować kościoły, odprawiać misje, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju; wszystkie wasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie umieli używać broni odpornej i zaczepnej, jaką jest katolicka, szczerą, rzetelną prasą”. Do rzuconego z wyżyn Piotrowego tronu wezwania stosując, się uchwalił zesłoroczny Zjazd Skargowski rezolucję w tej najdonioślejszej sprawie. Nie przebrzmiała ona bez echa, bo oto powstało w Krakowie „Towarzystwo dla popierania prasy katolickiej”. Sztandar więc zatknięty, wokoło którego wszyscy Katolicy powinni się skupić. Możemy więc i musimy stworzyć prasę katolicką, opartą trwale na naszej solidarności ideowej i co zatem idzie solidarności czynu w akcji katolickiej. Nowo powstałe Towarzystwo daje możliwość silnej organizacji celem uświadczenia i wyrabiania solidarności ideowej wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Teraz więc nie potrzebujemy obawiać się zawodów: rozpoczęte dzieło ma zapewnione podstawy trwałości. W jedności siła! A nie tylko skupimy wszystkie siły w jedno ognisko, lecz przekonamy i siebie, że potrafimy władać tą najdoskonalszą, nowoczesną bronią. Ale w używaniu tej broni nigdy nie sprzeniewierzmy się naszym zasadom moralnym. „Prasa niegodziwa – jak powiedział słynny szermierz katolicki L. Veuillot – może być zwyciężona tylko przez prasę dobrą, a potężną”. Przy Bożej pomocy odrobimy, cośmy zaniedbali, a przeciwników dogonimy i prześcignimy. W Imię Boże i na pomoc Bożą licząc zaczynamy! Ale pamiętaj, Polaku Katoliku, co powiedziano: Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże... Dopomaga on tylko tym, którzy wpierw spełnią obowiązek samopomocy. Kto sam się nie ruszy i z sił całych do dzieła nie przystąpi, niechaj nie wzywa imienia Pańskiego nadaremno! Zwracamy się do tych, którzy umieją być cegłą w budowie, mężem w szeregu i czynną jednostką ku zwiększeniu liczby wojsk Kościoła wojującego, do ludzi posiadających zmysł działania, zdatnych do zbiorowego czynu. Zapisujcie się na członków „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej”²².

²¹ AKKK, b. sygn.: Prezydium Towarzystwa do Ordynariatu metropolitalnego o. ł. we Lwowie, 4 XII 1913 r. (L. 4/1913).

²² *Odezwa Zarządu „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej”* (4 XII 1913). Tekst odezwy miał kilka redakcji, dokonanych w gronie członków zarządu Towarzystwa jesienią 1913 r.

Pod koniec roku 1913 Zarząd Główny Towarzystwa liczył 18 członków. Księżę Franciszek Radziwiłł jako prezes, ks. dr Karol Nikiel – wiceprezes, ks. Józef Mazurek – sekretarz i ks. Henryk Trzeciak – skarbnik. Członkami Zarządu zostali: prof. Roman Dyboski, dr Feliks Koneczny, ks. dr Jan Korzonkiewicz, hr. Henryk Krasiński, radca szkolny Antoni Mazanowski, ks. dr Adam Podwin, radca Florian Popiel, Jan Puchałka, prof. Witold Rubczyński, książe Paweł Sapieha, ks. Władysław Staich, Cezary Zawilowski oraz dwaj jezuici: Kazimierz Bisztyga i Władysław Czencz.

Działalność Towarzystwa zatrzymał trwający przez kilka tygodni na początku 1914 r. strajk drukarski. Dnia 19 lutego 1914 r. zapowiedziano posiedzenie Zarządu Głównego. Celem spotkania było przeprowadzenie dyskusji na temat aktualnej sytuacji Towarzystwa, a zwłaszcza sposobów pozyskiwania nowych członków²³. Kolejne posiedzenie zarządu głównego (26 II 1914) zakończyło się uchwałą o rozesłaniu kilkunastu listów do proboszczów większych miejscowości, aby zorganizowali spotkania, na których delegaci zarządu głównego wygłoszą referaty na temat Towarzystwa i jego zadań. Za najodpowiedniejsze uznano niedziele lub święta. Dnia 17 marca 1914 r. książe F. Radziwiłł, prezes Towarzystwa, zwrócił się pisemnie do członków zarządu o wyrażenie gotowości uczestnictwa w tym przedsięwzięciu. Ci, którzy zgłosili gotowość, byli proszeni o przygotowanie odczytu i – po otrzymaniu zaproszenia – wygłoszenie go we wskazanej miejscowości. Pomocą w przygotowaniu odczytu miała być broszura *Stwórzmy katolicką prasę*. Celem wyjazdów miało być tworzenie miejscowych kół Towarzystwa. „Nasze Towarzystwo o tyle będzie się rozwijać, o ile będziemy usilnie, osobiście agitować. Wszelkie bowiem choćby najlepsze pisma i odezwy nie zastąpią nigdy żywego słowa”²⁴. Ten obowiązek był trudny do podjęcia przez wielu członków zarządu przede wszystkim ze względu na ich wiek, a także dlatego, że – jak napisał Antoni Mazanowski – misja ta wymagała „wprawy, pomysłowości i rutyny”²⁵. Na tymże posiedzeniu zapadła również decyzja o przesłaniu członkom zarządu głównego statutu Towarzystwa i projektowanych w nim zmian. W marcu tegoż roku członkowie Zarządu Towarzystwa zostali poproszeni o wyrażenie swego zdania co do zapisanych zmian statutu²⁶.

²³ AKKK, b. sygn.: Zaproszenie z 19 II 1914 r.

²⁴ AKKK, b. sygn.: Pismo zarządu głównego Towarzystwa do jego członków (17 III 1914).

²⁵ AKKK, b. sygn.: List A. Mazanowskiego do Zarządu głównego Towarzystwa (5 IV 1914).

²⁶ AKKK, b. sygn.: Korespondencja Zarządu Towarzystwa do członków, 14 III 1914 r., (L. 3/14); tu wiceprezes ks. Nikiel do radcy Popiela.

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej ks. Józef Mazurek opublikował broszurę pt. *Stwórzmy prasę katolicką, czyli przyczynmy się do rozszerzenia Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej*²⁷ W marcu 1914 r. ks. Mazurek, wówczas wikariusz parafii na Zwierzyńcu w Krakowie, przekazał ks. Niklowi 300 egzemplarzy swej pracy do rozdysponowania. Na początku kwietnia 1914 r. ks. Mazurek prosił ks. Nikla o tysiąc egzemplarzy statutu Towarzystwa. Do proboszczów rozesłano druki następującej treści:

Nie potrzebujemy chyba dowodzić, jak wielkie znaczenie posiada w obecnych czasach prasa. Złe i bezbożne gazety zatruwają dzisiaj szerokie warstwy wiernych. Natomiast prasa szczerze katolicka nie doszła jeszcze w naszym kraju do takiego znaczenia i potęgi, jakby sobie tego życzyć należało. Ale założone niedawno w Krakowie „Towarzystwo dla popierania prasy katolickiej” postanowiło sobie właśnie używać moralnego i materialnego poparcia prasie katolickiej. Będzie ono jednak tylko wtenczas mogło należycie spełniać swoje zadanie, jeżeli potrafi skupić pod swoim sztandarem jak najszersze warstwy wiernych i z pośród inteligencji i z pośród ludu, a stanie się to wtenczas, jeżeli w całym kraju powstaną liczne Koła miejscowe tego Towarzystwa. Dlatego Zarząd główny zwraca się niniejszem do P. T. Księdza Dobrodzieja z gorącą prośbą, ażeby był łaskaw zająć się utworzeniem w tamtejszej miejscowości Koła miejscowego „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej”. Zarazem nadmieniamy uprzejmie, że Zarząd główny wyśle chętnie swego prelegenta, jeżeli warunki miejscowe tego wymagać będą. Prosimy więc uprzejmie, ażeby P. T. Ksiądz Dobrodziej (jako najlepiej znający stosunki miejscowe) był łaskaw uwiadomić nas w najkrótszym czasie, czy P. T. Ksiądz Dobrodziej podejmie się sam zawiązania i zorganizowania Koła miejscowego naszego Towarzystwa, czy też mamy wysłać naszego prelegenta. W tym ostatnim wypadku prosimy uprzejmie wyznaczyć dzień i godzinę (może najlepiej w niedzielę po południu), na który ma przybyć nasz prelegent. Na ten dzień trzeba zaprosić do odpowiedniego lokalu kilkadziesiąt osób, panów, pań, mieszczan, gospodarzy na zebranie poufne, celem omówienia sprawy i zawiązania miejscowego Koła. W tym wypadku zaś, gdyby nie trzeba było wysłać naszego prelegenta, to niech P. T. Ksiądz Dobrodziej będzie łaskaw sam wygłosić stosowny odczyt (może najlepiej podług broszury: „Stwórzmy prasę katolicką”) lub uprosić z prelekcją jakiegoś pana, znanego z przekonań katolickich, któryby chciał się tą sprawą zająć i któryby był upatrzony na prezesa Koła miejscowego Towarzystwa. Zarazem posyłamy jeden wzór gotowych zaproszeń na projektowane zebranie. Jak wielką ilość takich zaproszeń mamy przysłać? Pięćdziesiąt, sto czy więcej? Musimy dążyć jak najprędzej do udoskonalenia już istniejącego wydawnictwa dziennika „Głosu Narodu”, następnie do wydawania ilustrowanego, popularnego dziennika ludowego (ażeby wytrącić z rąk „Ilustrowany Kurjer Codzienny”) a wreszcie do otwarcia Biura prasowego, do subwencjonowania pism diecezjalnych itd. Itd. Cele to aż nadto wielkie i doniosłe, ażeby dążyć wszelkimi siłami do najszybszego ich urzeczywistnienia. Spodziewamy się, że zamiary nasze w zupełności podziela P. T. Ksiądz Dobrodziej i dlatego nie wątpimy ani na chwilę, że przyczyni się do założenia Koła miejscowego „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej”²⁸.

Pismu dla księży towarzyszyły gotowe druki dla osób zapraszanych przez księży. Proboszczowie byli proszeni, by przy pomocy tego druku zwrócili się do osób, które mogłyby się włączyć do akcji zakładania Kół

²⁷ J. M a z u r e k, *Stwórzmy prasę katolicką*, Kraków 1914.

²⁸ Druk luźny z drukarni „Głosu Narodu”.

miejscowych Towarzystwa w większych parafiach. Do członków Zarządu głównego zwrócono się z prośbą o podejmowanie się wyjazdu na prowincję z odczytem²⁹. Zgłaszano również potrzebę wydania odpowiedniego afiszu promującego Towarzystwo³⁰. Ks. Mazurek zwrócił się do administracji kilku gazet o ogłoszenie o broszurze „Stwórzmy katolicką prasę”³¹.

Omawiano postępy w tworzeniu kół miejscowych. Podjęto kwestię wydawania kazań w prasie³². Idea Towarzystwa spotkała się z różnym przyjęciem. Zdecydowanie lepszym w miastach niż na wioskach. Od entuzjastycznego przyjęcia i deklaracji o poparciu czytelnictwa pism katolickich z ambony i prenumeracie czasopism katolickich, po wezwanie do realizmu polegającego na tym przede wszystkim, że inteligencji na wsi prawie nie było, a lud dopiero zaczynał się uczyć³³. Wielu księży, odpisując na apel, oświadczało, że w obecnej sytuacji nie podejmują się założenia koła. Jedni zwracali uwagę na koszty, inni oświadczali, że już prenumerują czasopisma katolickie, m. in. „Lud Katolicki”, „W Stronę Prawdy”, „Intencje Jezuickie”, „Głosy”, wielu zaś tłumaczyło się pracowaniem. Były też deklaracje samych księży o przystąpieniu do Towarzystwa i złożeniu pięciu koron. Oto dla ilustracji kilka przykładów. Ks. Eugeniusz Piller, profesor gimnazjum w Stanisławowie, noszący legitymację Towarzystwa nr 222 napisał, że „na brak ludzi chętnych narzekać nie można, choć z drugiej strony zbyt wielkiego napływu spodziewać się nie należy”. Prosił o nadesłanie kolejnych druków w celu kontynuacji rozpoczętej akcji. Sugerował też powstanie dziennika o profilu podobnym do wydawanej w Krakowie „Gazety Polskiej”³⁴. W Kętach probostwo prosiło o 100 zaproszeń drukowanych i o statut Towarzystwa³⁵. W 1914 r. powstało m. in. Koło Towarzystwa w Andrychowie. Na początku kwietnia tego roku ks. A. Romański, emerytowany proboszcz w Czerniowcach na Bukowinie, pisał do ks. Mazurka o nadesłanie mu stypendiów mszal-

²⁹ AKKK, b. sygn.: List ks. J. Mazurka do ks. K. Nikla (2 IV 1914).

³⁰ AKKK, b. sygn.: List ks. J. Mazurka do ks. K. Nikla (16 V 1914).

³¹ Treść ogłoszenia: *Niedawno wyszła z druku broszura pt. „Stwórzmy prasę katolicką” Napisał X. Józef Mazurek. Nakładem „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej” Może służyć do odczytów i pogadanek o znaczeniu i potrzebie prasy katolickiej. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 50 hal. W piśmie ks. Mazurka znalazła się prośba o bezpłatne umieszczenie inseratu „ponieważ Towarzystwo jest dotychczas jeszcze ubogie i nie ma na to odpowiednich funduszy.”*

³² „Gazeta Kielecka” w numerze 69 (25 III 1914), w artykule wstępnym wspomina o powstałym Towarzystwie Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie, dodając, że „wskutek krótkiego działania nie może się poszczycić jeszcze znacześniejszymi efektami”.

³³ Taki entuzjastyczny list napłynął m. in. z Zakliczyna od ks. Jana Waśniowskiego (4 VI 1914).

³⁴ AKKK, b. sygn.: Kartka pocztowa ks. E. Pillera do ks. J. Mazurka, data stempla pocztowego 30 IV 1914 r.

³⁵ AKKK, b. sygn.: Kartka pocztowa z Urzędu Parafialnego w Kętach (28 IV 1914).

nych lub wskazanie ich źródła, „ażebym z tych jako członek wspierający mógł odpowiednio datki uiszczać³⁶. Dnia 27 kwietnia 1914 r. Józef Rysiakiewicz, c.k. kontroler sprzedaży tytoniu w Nowym Sączu, informował o 10 członkach Towarzystwa: „Mało kto wie o istnieniu tego Towarzystwa, a jest tu wiele osób, które się chętnie wpisze do Towarzystwa, gdy przeczyta odezwę, a także statut”. Prosił o nadesłanie kilkudziesięciu egzemplarzy statutu i odezw do rozdania. Wyrażał nadzieję, że stanie się możliwym założenie w Nowym Sączu filii Towarzystwa³⁷.

Natomiast proboszcz Nienadówki, ks. Ludwik Bukala, z żalem stwierdzał, że „zaledwie mam kilkudziesięciu ludzi, którzy do wszelkiej pobożnej pracy stają i do wszystkich miejscowych stowarzyszeń należą i przy tej sposobności różne ponoszą ofiary”³⁸. Inny proboszcz, tym razem z Krzczowa, ks. Rapała pisał, że w jego „parafii nie ma ani mowy o podobnych rzeczach między ludem wiejskim, który pracą w gruncie się zajmuje od świtu do wieczora w powszednie dni dla utrzymania rodziny. Chłopy górale w połowie ludności analfabeci troszczą się o uprawę roli, z której żyją. O gazecie wcale nie myślą!” Niemniej zapowiedział, że „gdy się zbuduje czytelną w tym roku, wtedy zaprowadzę odczyty o sadownictwie, pszczelarstwie, hodowli bydła”. O czytelnictwie dodał: „redakcje Prawdy, Ojczyzny, Roli posyłają kilka egzemplarzy gratis i to wystarcza”³⁹. Ekspozyt z Buczkowic napisał, że „w obecnej dobie nie może być mowy o założeniu u nas podobnego Towarzystwa. Fabryki idą już parę miesięcy bardzo słabo. Założone niedawno Towarzystwa oświatowe, tudzież organizacja «Polskiego Zjednoczenia» wymagają co miesiąc swoich wkładek”. Myśl utworzenia kolejnego Koła Towarzystwa w Buczkowicach uznał za aktualnie nie do przeprowadzenia, przede wszystkim ze względów finansowych⁴⁰.

Tymczasem na posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa zapowiedziano m. in. sprawę wprowadzenia poprawek w statucie⁴¹. Członkowie zarządu otrzymali polecenie przedstawienia uwag. Następnie sporządzono projekt zmian⁴². M. in. w paragrafie pierwszym zrezygnowano

³⁶ AKKK, b. sygn.: Kartka pocztowa ks. Romańskiego do ks. J. Mazurka (1 IV 1914).

³⁷ AKKK, b. sygn.: List J. Rysiakiewicza z Nowego Sącza do Zarządu Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie (27 IV 1914).

³⁸ AKKK, b. sygn.: List ks. L. Bukala z Nienadówki do Zarządu Głównego Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej w Krakowie z 26 V 1914 r.

³⁹ AKKK, b. sygn.: List ks. Rapały z Krzczowa do Towarzystwa, 27 IV 1914 (L. 83).

⁴⁰ AKKK, b. sygn.: List wikariusza *ad personam* proboszcza w Łodygowicach jako repons na ofertę majową, Buczkowice 4 VI 1914.

⁴¹ AKKK, b. sygn.: Zaproszenie na posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa (26 V 1914); tamże, Propozycja zmian w Statucie Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej i Wydawnictw Katolickich; tamże, Zaproszenie dla księcia Radziwiłła (15 VI 1914).

⁴² AKKK, b. sygn.: List R. Dyboskiego do ks. K. Nikla (17 III 1914).

z nazwy „Towarzystwo dla popierania prasy katolickiej i wydawnictw katolickich”, na rzecz „Towarzystwo popierania prasy katolickiej”. Zawężono więc nieco zakres działalności. Z kolei rozszerzono go geograficznie. Dotąd statut ogłaszał, że rozciąga swoją działalność na Królestwo Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. W projekcie zmian dodano, obok wymienionych, także Śląsk austriacki. Wprowadzono osobną kategorię członków honorowych. Na to stanowisko miały być mianowane osoby, które „dla dobra Towarzystwa położyły niezwykle zasługi”.

Na początku czerwca 1915 roku ks. Mazurek przesłał ks. Nikłowi tekst referatu napisanego na planowaną konferencję księży proboszczów i przełożonych zakonnych. Miał nadzieję na zainteresowanie w ten sposób całej diecezji sprawą i celami Towarzystwa⁴³. Rozesłano zaproszenia. W programie przewidziano m. in. sprawozdanie ze stanu funduszu prasowego i Towarzystwa Popierania Prasy Katolickiej, następnie referat *O potrzebie popierania prasy katolickiej* oraz dyskusję, wnioski i powzięcie uchwał⁴⁴. W referacie napisano m.in., by nie zostawiać kwestii prasy kilku prelegentom, których słucha tylko niewielu. Referat był wezwaniem do księży, aby o roli prasy katolickiej mówili z ambon wiernym. Materiał do kazań został wydrukowany w broszurze: *Kazania o prasie katolickiej*. Referent był zdania, by jedna niedziela w roku, wcześniej wyznaczona, była poświęcona kwestii prasy katolickiej. Drugą kwestią były nakłady finansowe:

Na cóż się zdadzą najszczytniejsze hasła i idee, jak nie ma czym zapłacić redaktorów. Na cóż się przyda mówić o potrzebie stworzenia potężnego dziennika, jak nie ma za co kupić maszyny rotacyjnej, a taka maszyna kosztuje najmniej 60.000 koron.

Mówca oddał szacunek zwłaszcza duchowieństwu diecezji krakowskiej, że nie skąpi ofiar na rozwój prasy katolickiej. Ale mówił też o symptomach zniechęcenia. W celu zainteresowania tematem samych wiernych zachęcał do angażowania osób najbliższych Kościołowi, członków bractw kościelnych, a zwłaszcza żywego różańca, III zakonu św. Franciszka i sodalicji mariańskich. Jego zdaniem jest to kierunek rozwoju tych organizacji, które skoncentrowane są na samej pobożności. Mówca zapowiadał wkrótce publikację broszury: *Bractwo kościelne i tercjarze a prasa katolicka*. Referat zakończyło wezwanie do popierania dziennika „Głos Narodu”⁴⁵. Po dyskusji przyjęto następujące postanowienia:

⁴³ AKKK, b. sygn.: Ks. J. Mazurek do ks. K. Nikła (5 VI 1915).

⁴⁴ AKKK, b. sygn.: Zaproszenie na konferencję księży proboszczów i przełożonych zakonnych (1915).

⁴⁵ AKKK, b. sygn.: *O potrzebie popierania prasy katolickiej*.

– aby w niedzielę 11 lipca, a odtąd co roku w drugą niedzielę października, we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych Krakowa na wszystkich mszach św. nauki poświęcić wyłącznie prasie katolickiej; tego dnia składka zebrana przeznaczana byłaby na prasę katolicką;

– aby na wszystkich misjach i rekolekcjach poświęcić przynajmniej jedno kazanie temu problemowi;

– aby przystąpić do pozyskania członków róż. bractw, sodalicii, towarzystw i organizacji katolickich jako członków Towarzystwa;

– aby zakładać koła miejscowe Towarzystwa w większych miastach i spośród inteligencji katolickiej;

– aby nakłaniać księży do przekazywania miesięcznej składki na fundusz prasowy, lud do prenumerowania dwu lub więcej egzemplarzy „Głosu Narodu”.

Obecni na konferencji postanowili prosić księcia-biskupa Adama Stefana Sapiechę, aby zechciał zaakceptować te uchwały, polecił je ogłosić w kurialnych „Notificationes” i wezwał duchowieństwo diecezji krakowskiej do solidarnego zaprowadzenia powziętych uchwał. Spotkanie zakończono apelem: „Mógł dla prasy katolickiej tak wiele działać katolicki Wiedeń, mógł tak wiele katolicki Tyrol, dlaczego nie miałyby jeszcze więcej działać katolicka Polska!?”⁴⁶.

Współpracę Zarządu Towarzystwa z kołami lokalnymi można prześledzić na przykładzie Andrychowa. Polegała ona na kierowaniu do biblioteki parafialnej książek o charakterze religijnym oraz na kolportowaniu miesięcznika „W Obronie Prawdy”. To pismo miało stać się niejako organem prasowym Towarzystwa. Koło andrychowskie naciskało, aby w powyższym miesięczniku zamieszczać informacje o ruchu prasowym katolickim i o działalności Towarzystwa. Pomysł o nieodpłatnym kolportowaniu miesięcznika dla członków Towarzystwa nie spotkał się z dobrym przyjęciem ze strony centrali w Krakowie. Ponadto wystąpiono z inicjatywą nieodpłatnego zaopatrywania członków koła w Andrychowie w egzemplarze „Głosu Narodu”. We wrześniu 1915 r. na spotkaniu tamtejszego koła dyskutowano m. in. nad stanem „Głosu Narodu”. Podnoszono, że „Nowa Reforma” ma wcześniejsze informacje niż „Głos Narodu”, że „Głos Narodu” nie porusza kwestii ekonomicznych, a zwłaszcza gospodarczych i handlowych. Na przykładzie Andrychowa widać z jednej strony rosnące zaangażowanie, wyrażające się liczbą ok. 200 członków Towarzystwa, a z drugiej strony rosnący problem finansowy, związany z opłatami⁴⁷.

⁴⁶ AKKK, b. sygn.: Rezolucje konferencji księży proboszczów i przełożonych zakonnych w Krakowie (b. d.).

⁴⁷ AKKK, b. sygn.: Korespondencja ks. St. Sapińskiego z Andrychowa (11 VIII, 15 IX, 26 IX, 19 X 1915).

W listopadzie 1915 r. ks. Mazurek przedstawił ks. Nikłowi odezwę do księży dziekanów. Był zdania, że przedstawienie jej księżom dziekanom na nowo przypomni sprawę Towarzystwa. Prosił o przedstawienie sprawy księciu biskupowi Sapieże⁴⁸. Z kolei w maju następnego roku ks. Mazurek wystąpił z inicjatywą drukowania broszur. Napisał artykuł *Broszury na czasie*, prosząc ks. Nikła o opublikowanie go w „Gazecie Kościelnej”. We wstępie ks. Mazurek napisał, iż „nie da się zaprzeczyć, że wojna wywołała niemały przewrót w zapatrywaniach, że sprowadziła pewne pomyslnie objawy pod względem religijnym, ale że równocześnie odsłoniła złą stronę natury ludzkiej, że obudziła i rozwinęła najniższe instynkty ludzkie. Dlatego zawczasu musimy przygotować się na to, że nas, zwłaszcza księży, czeka po wojnie praca jeszcze cięższa i mozolniejsza” Ks. Mazurek deklarował, że znalazł sponsora i zwraca się w stronę współpracowników, którzy by takie broszury dobrze opracowali. Materiały miały być kierowane do redakcji „Polski Siew” w Krakowie (ul. Franciszkańskiej 3). Osobna komisja miała kwalifikować nadesłane propozycje⁴⁹. Pierwszą była broszura pt. *Bractwa kościelne i tercjarze a prasa katolicka*. Towarzystwo skierowało wówczas do konsystorza lwowskiego powyższą broszurę z prośbą o polecenie jej duchowieństwu i wiernym i o rozszerzenie jej w archidiecezji lwowskiej⁵⁰.

Epilog

Po tej akcji, która miała zaktywizować środowiska brackie i stowarzyszeniowe, nikną materiały dotyczące dalszej działalności Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej. Nie ma ich ani w spuściźnie ks. Karola Nikła w Archiwum Kapitulnym na Wawelu, ani w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Od tej pory Towarzystwo wytraciło swój dynamizm.

Jerzy Myśliński, omawiając dzieje prasy polskiej w Galicji w okresie autonomicznym, napisał, że bezpośrednim celem powołania Towarzystwa była pomoc finansowa dla upadającego „Głosu Narodu”⁵¹. Przedstawiony materiał pokazuje, że nie wyłącznie. Owszem, finanse Towarzystwa pomogły w utrzymaniu „Głosu Narodu”, który w roku 1917 był wydawany

⁴⁸ AKKK, b. sygn.: List ks. J. Mazurka do ks. K. Nikła (20 XI 1915).

⁴⁹ AKKK, b. sygn.: J. M a z u r e k, *Broszury na czasie*.

⁵⁰ AKKK, b. sygn.: Pismo Zarządu Głównego Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej do Arcybiskupiego Konsystorza we Lwowie (25 V 1916).

⁵¹ *Prasa polska 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 143.

w 10 tysiącach egzemplarzy⁵². Natomiast koncepcja Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej była zamierzeniem szerszym niż doraźna pomoc jednemu dziennikowi. Wprawdzie osoba ks. Karola Nikla zajmuje poczesne miejsce i w dziejach Towarzystwa, i w historii „Głosu Narodu”, ale zdołał on pozyskać dla tej idei ludzi, którzy rzecz widzieli szerzej. Nie chodziło tylko o finanse „Głosu Narodu”. Chodziło o stworzenie środowiska katolickiego dla rozwoju prasy katolickiej. Faktem jest, że ostatecznie to właśnie „Głos Narodu” stał się poważnym kandydatem do miana ogólnopolskiego dziennika katolickiego. Tak było w roku 1918, kiedy biskupi polscy zebrani na konferencji episkopatu podjęli debatę nad stanem prasy katolickiej, tak też było przez cały okres międzywojenny⁵³.

Za ideą Towarzystwa stoi osoba księcia-biskupa Adama S. Sapiehy. Podjął on zadanie, z którym we własnych diecezjach zmagali się i św. Józef S. Pelczar, i św. Józef Bilczewski. Na konferencji episkopatu w grudniu 1918 r. biskupi polscy prosili właśnie biskupa Sapiehę, aby odbył podróż do Włoch, gdzie – jak uważano – prasa katolicka stoi na wysokim poziomie, by poznać zasady i mechanizmy jej funkcjonowania. Zabiegi o zbudowanie katolickiego dziennika lub tygodnika, podejmowane w okresie międzywojennym, zakończyły się niepowodzeniem. Ani franciszkański „Mały Dziennik”, ani krakowski „Głos Narodu” nie stały się oficjalnym organem prasowym episkopatu, ani go nie reprezentowały. Po II wojnie światowej kard. Sapieha jeszcze raz podjął ten temat. W roku 1946 powołał do życia „Tygodnik Powszechny”.

SOCIÉTÉ DE CRACOVIE
DE SOUTIEN À LA PRESSE CATHOLIQUE (1912–1916)

R é s u m é

Un développement impétueux de presse dès le commencement attire l'attention des gens de l'Eglise qui se rendent compte de l'importance de médium dans l'évangélisation. A côté de la presse politique de grande édition appartiennent aux parties politiques ont existé aussi des jour-

⁵² Autor nekrologu ks. K. Nikla napisał: „Czynił on skuteczne kroki ku założeniu Towarzystwa popierania prasy katolickiej, przezornie i praktycznie gromadzone fundusze odprowadzając na najbardziej zagrożone odcinki frontu kampanii prasowej”; por. X. Prałat Dr Karol Nikiel (19 XII 1873–21 X 1929). *Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1930, s. 10; *Prasa polska...*, s. 170.

⁵³ S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 270 n.

naux sociaux, culturels et religieux. Le plus souvent s'étaient des hebdomadaires et des quotidiens. En 1904 à Varsovie ont paru déjà 12 journaux. Pour la presse religieuse en deuxième partie de XIX siècle on a relevé la question d'un journal catholique. On a fait un essai de créer des journaux diocésains mais leur parution étaient courte. Enfin on a fait l'essai de fonder un centre puissant de la promotion de la presse catholique.-evêque Adam Stefan Sapieha.